

Poniedziałek Wielkanocny - czym jest moiczek-goiczek?

Data publikacji: 13.04.2020 8:00

Dziś Poniedziałek Wielkanocy, zwany też śmigusem dyngusem, lanym poniedziałkiem, lub śmieregustem. Tradycja powszechnego polewania wodą jest głęboko zakorzeniona, nie tylko w kulturze Śląska Cieszyńskiego, ale praktycznie we wszystkich zakątkach kraju. Czy w lokalnym folklorze znajdziemy jakieś inne przesady i wierzenia, które odnoszą się tylko do ziemi cieszyńskiej?



zdjęcie poglądowe /pixabay.com

Zacząć należy od tego, że o ile w niedzielę nie wypadało wychodzić z domu i odwiedzać dalszą rodzinę, czy znajomych, to w poniedziałek stawało się to niemal obowiązkiem. Dzieci i młodzież biegali i polewali się wodą, zaś

starsi wybierali raczej wodę kolońską. To jednak niejedyny zwyczaj - ***W dawniejszych czasach grupy śmierguśników chodziły z mojickym – goickym (gałązka świerku, przystrojona ozdobami i dzwonkiem - przyp. red.) i potraszając nim w takt, śpiewali lub recytowali stosowne pieśni na tą okoliczność. A tych również jest bardzo wiele. Najpopularniejsze to: „Przyszli my tu po śmierguści, jyny nas też nie opuście; kope wajec narychtujcie, a kołocza nie żałujcie”. Albo: „Prziszel żech tu po śmierguście, jyny mie też nie opuście; co nimocie to mi dejcie, a co mocie, to się niechejcie”. „Prziszelżech tu po śmierguście, jyny mie też nie opuście, Idźcie do fask i urznijcie kielbaski, idźcie do skrzinki i urznijcie szynki. Pore wajec podarujcie i kołocza nie żałujcie”*** – wylicza Czesław Stuchlik, miłośnik historii i folkloru z Pogwizdowa. Aktualnie wychodzenie całymi grupami i polewanie znajomych nie jest wskazane, tak samo jak odwiedziny, jednak wciąż można hołdować tradycji, polewając domowników.

Gdy świętujący już odwiedzili znajomych i oblali się wodą, udawali się do lokalnej karczmy, gdzie odbywała się śmiergustówka. Kawalerowie zapraszali podczas porannego polewania na zabawę swoje wybranki. Tego dnia również odbywały się pierwsze wesela po okresie Wielkiego Postu. Dojadano również przysmaki z poprzedniego dnia i przygotowywano normalne obiady – tego dnia powstrzymywanie się od niektórych zadań domowych nie było już nakazywane, chociaż wciąż nie wypadało brać się za cięższe zadania.